BARBARA KONARSKA-PABINIAK

MARIA NAPIERALSKA (1867-1896). LITERATKA Z OPOROWA PRZYWRÓCONA PAMIĘCI

Abstrakt

W 2016 roku mija 120 lat od tragicznej śmierci dziś mało znanej młodej literatki pochodzącej z Oporowa k. Kutna – Marii Napieralskiej. Była córką dyrektora cukrowni najpierw w Ostrowach, potem w Oporowie. Miała talent pisarski, marzyła o karierze literackiej i wielkiej miłości. Pragnęła bliskości z wybitnymi pisarzami i dziennikarzami, m.in. z Elizą Orzeszkową. Walczyła o swoje miejsce w literaturze. Pisała dość śmiałe pod względem obyczajowym głównie opowiadania, zabiegała o ich publikację na łamach ówczesnej prasy, niestety z różnym skutkiem. Swe utwory sygnowała zwykle pseudonimem Simara. Zrażona niepowodzeniami, ułomnością swego ciała odeszła z tego świata w wieku 29 lat, popełniając prawdopodobnie samobójstwo. Pochowana jest na Powązkach. Grób jej został odnaleziony w 2015 r.

Słowa kluczowe: Rodzina Napieralskich, cukrownia, literatura, prasa, Eliza Orzeszkowa

„Fiołki"

O! lubię fiołki, jak ciche marzenie
Które w noc wiosny czoło mu promieni,
Jak za czemś miłem głębokie westchnienie,
Jak ustroń pełną pół świateł, pół cieni!

O! lubię fiołki, jak te słowa pieśni,
Co mi najpierwsza w duszy się ozwała,
Jak sen młodości, co się kiedyś prześni,
Jak tę nadzieję, którą ma pierś drżała.

A tak mi miłe tych kwiateczków wonie,
Tak z niemi lubią pieścić się me dłonie,
Jak blask spojrzenia dla nas kochanego,
Gorący promień słoneczka letniego.

Jak złotych rojeń, cudne pyszne sploty,
Jako najpierwsze serca uderzenie,
Wspomnienie miłej, serdecznej pieszczoty,
I szczere z duszy dłoni uściśnienie.

Maryś Napieralski [Maria Napieralska]
„Tygodnik Mód i Powieści" 1887, nr 13, s. 98.

Maria Napieralska, repr. „Przegląd Tygodniowy" 1896, nr 44, s. 492.

Autorka tergo wiersza Maria Apolonia Napieralska przyszła na świat 24 marca 1867 roku w Ostrowach k. Kutna[1]. W cukrowni w Ostrowach pracował jej ojciec Maciej Napieralski. Jakiś czas Napieralscy mieszkali na Ukrainie. Wiadomo, że było to około 1879 roku. Następnie przenieśli się do Oporowa, gdzie Maciej Napieralski podjął pracę w cukrowni „Tomczyn". Cukrownię tę zbudował Tomasz Orsetti (1798-1851), właściciel Oporowa od 1837 roku, która działała do 1927 roku. W latach 70. do początku lat 90. XIX wieku cukrownia „Tomczyn" i pobliska cukrownia „Walentynów" miały wspólną dyrekcję. Funkcję dyrektora, aż do swej śmierci 2 marca 1905 roku pełnił Maciej Napieralski[2].

Lewicowy „Robotnik" w 1897 roku napisał o nim niezbyt pochlebnie, że „jest tu prawie panem życia i śmierci każdego z nas i najsłuszniejszych żądań naszych nawet wysłuchać nie chce, przy czym wymusza, a czasami nawet uderzy"[3]. Na cmentarzu parafialnym w Oporowie znajduje się grobowiec z piaskowca,

Maciej Napieralski. Foto ze zbiorów rodzinnych Przemysława Saczuka

Ryszard Napieralski. Foto ze zbiorów rodzinnych Przemysława Saczuka

w którym pochowani są małżonkowie Napieralscy: Maciej (1823-1905), jego żona Ludwika z Prackich (1848-1918) oraz ich pięcioro dzieci. W grobowcu murowanym spoczywa matka Jadwiga Pracka. W Oporowie pochowani są też synowie Ryszarda: por. artylerii Zygmunt Napieralski zmarły 28 września 1928 roku liczący 28 lat (spadł niefortunnie z konia) i Zdzisław (1897-1950) oraz Maria Napieralska, żona Ryszarda, późniejszego dyrektora cukrowni w Oporowie, zmarła w 1962 roku[4].

Maria Napieralska kształciła się na pensji, prawdopodobnie w Warszawie. Obdarzona była talentem literackim, który z powodu jej wczesnej śmierci nie zdążył się rozwinąć. Debiutowała wierszem *Fiołki* i opowiadaniem *Pierwsza tajemnica* w „Tygodniku Mód i Powieści" w 1887 r. Drukiem zdołała wydać w Warszawie tom pod tytułem *Nowele* (1891), na który złożyły się m.in. utwory: *On ostrożny*, *Z portretu*, *Z uchyleniem zasłony* i drugi tom nowel *Wy, mężczyźni* (1892), a wśród nich opowiastka *Z dymów fabrycznych*, w której zawarty został opis świata fabrycznego poprzez znane autorce stosunki w cukrowni oporowskiej oraz aluzje krytyczne skierowane przeciw fabrykantom. Do tego tematu wróciła w późniejszym czasie. Pojedyncze nowele drukowała w prasie warszawskiej, np. *Chwilę przełomu* i *Ze szczytu w przepaść* w „Kłosach" (1889), *Czy pamiętasz?* w „Kurierze Codziennym" (1889). W rękopisie pozostała powieść *Na fali życia*. Używała pseudonimów Simara, Maryś N., Maryś Napieralski, Marysia z Oporowa.

Po ukazaniu się zbioru *Wy, mężczyźni* z negatywną oceną mężczyzn, w „Kolcach" zamieszczono żartobliwą wierszowaną recenzję sygnowaną inicjałem J. Oto jej treść:

„Wy!... mężczyźni!"
Simara (Marya Napieralska)

Trudne, trudne do pojęcia,
Do zbadania i do wiary,
Ile, ile ostrych grotów
Spada na nas z ust Simary.

Ach! Okrutna ta niewiasta
Tak zajadła, tak zaciekła,
Żeby z chęcią nas wtrąciła
W najczarniejszą otchłań piekła…

Wy! Mężczyźni! …wilki słodkie!
Wy!… lwy źle imitowane!…
I tak dalej – i tak dalej
Komplementy wciąż na zmianę.

W czem tkwi jądro anomalji,
W czem przyczyna oczywista,
Ja nic nie wiem – niechaj o tem
Sądzi – lekarz – specjalista.

Zdjęcia rodzinne z 1910 r. siedzą od lewej Jadwiga Pracka i Ludwika z Prackich Napieralska. Stoją Maria i Ryszard Napieralscy. Dzieci Zygmunt i Zdzisław (starszy). Foto ze zbiorów rodzinnych Przemysława Saczuka

Zygmunt i Zdzisław Napieralscy. Foto ze zbiorów rodzinnych Przemysława Saczuka

Ja się tylko tak zapytam:
O, zawzięta! O, Simaro!…
Czyżbyś iście z nienawiści
chciała zostać panną starą?…

W latach 1888-1892 Maria Napieralska prowadziła korespondencję z Elizą Orzeszkową. Zachowało się 19 listów Marii Napieralskiej i cztery listy jej matki Ludwiki do pisarki[6]. Listy Marii ukazały się w wydanej w kilku tomach przez Edwarda Jankowskiego korespondencji Elizy Orzeszkowej[7]. Dzięki jego benedyktyńskiej pracy Napieralska przywrócona została pamięci, cytując Kazimierza Wykę, „z cmentarzyska polonistycznego". Niniejsza publikacja ma na celu przypomnieć tę nieszczęśliwą, ambitną lecz prawie nieznaną dziś literatkę[8].

Maria Napieralska była upośledzona przez kalectwo, bowiem utykała na jedną nogę. Spowodowane to zostało jakimś bliżej nieokreślonym wypadkiem lub chorobą. W liście do Elizy Orzeszkowej w 1889 roku pisała: „(…) dzieci, choćby ułomne, kochać można. Tym bardziej ja, którą wypadek taką uczynił, powinnam być względną na miłość. Matka dała mnie na świat prostą – życie kilkakroć godziło we mnie, tak zupełnie jak gdyby się zawzięło, aż wreszcie dało najboleśniejszą z nierówności ludzkich – kalectwo"[9]. Narzekała, że „pierwsza lepsza dziewczyna szczęśliwszą jest w tym razie ode mnie"[10]. Ponadto już w czternastym roku życia Maria przeżyła nieszczęśliwą miłość. Ta sytuacja rzutowała na stan psychiczny młodej panny. Kalectwo sprawiło, że Napieralska skazana była na odosobnienie, ale w swych utworach „powab ciała podnosiła do potęgi". Jej twórczość wyróżniała się wybujałym erotyzmem, czego przykładem jest nowela *On ostrożny*. O tym utworze informowała „(…) pisałam na tle jaskrawych lecz z nieurojonych wrażeń. Bohater i bohaterka tej noweli żyją splątani z sobą wyziewem namiętności cielesnej"[11]. Utwór ten wysłała do Elizy Orzeszkowej, za pozwoleniem autorki, z prośbą o ocenę i jednocześnie z prośbą o protekcją w „Przeglądzie Tygodniowym". Uważała, że anons sławnej pisarki ułatwi jej kontakt z redakcją: „Jestem przeświadczona, tak zresztą jak i każdy początkujący piórem, że wstęp do takiej redakcji jeży się niesłychanymi trudnościami, że pracy, choćby najlepiej napisanej, przyglądają się tam z nieufnością, gdy tylko brak jej szyldu między znajomymi firmami. Marysia bez szyldu. Dla Marysi redakcja – »Przeglądu Tygodniowego« to sezam; otworzyć by go mogło tylko czarodziejskie słowo, lecz czyje... tego już nie

Maria Napieralska z domu Kościuk. Foto ze zbiorów rodzinnych Przemysława Saczuka

śmiem prawie wymówić. Mała »marna Mańka« patrzy tylko w twarz autorki powieści smętnej a pociągającej słowo życia, które mogło było rozdźwięczeć na szczęśniejszą dolę sobie i innym, a skonać musiało rwące się ogniste, niezaspokojone, skonać dlatego, że nie było komu – wysłuchać go. – I mówię, że tyle, tyle ludzi na świecie, a przecież nie ma komu – słuchać. Może i ze mną będzie to samo co z »Sylwkiem Cmentarnikiem«"[12]. W *Przesileniu* drukowanym w „Gazecie Świątecznej" (1889) bohaterka przedstawiona była jako „drżąca hamowaną namiętnością zmysłów". Już pierwszy utwór, który Napieralska napisała jako szesnastolatka „na ławie szkolnej", wywołał zarzut „elukubracji [miernot] rażących prawie śmiałością miłosnych sytuacji"[13]. Pod tym względem porównywano ją z Gabrielą Zapolską, a nawet ze Stanisławem Przybyszewskim.

Gdy po raz pierwszy Simara napisała list do Elizy Orzeszkowej w 1888 roku, nie znała jej osobiście, ale zapragnęła przyjechać do Grodna i zostać jej sekretarką. List swój zaczęła: „Może mnie Pani bić, męczyć, ale pozwól, och! pozwól mi żyć razem pod jednym dachem"[14]. Ta zaskakująca propozycja nie została przyjęta. Nie było to zgodne z psychiką Orzeszkowej. Niespodziewana egzaltowana korespondencja irytowała pisarkę. Trudno się dziwić pani Elizie, gdy w jednym z kolejnych do niej listów czytamy:

„Szanowna, Uwielbiana moja Pani!

Gdyby to można odjąć sobie od duszy żar cały i rzucić go na tych, którzy go natchnęli, rzucić z siłą taką, [z] jaką on rzucił się na duszę, to niewątpliwie Marysią z Oporowa spaliłby od razu Elizę Orzeszkową!"[15].

Maria Napieralska – jak pisze Edmund Jankowski – „za wszelką cenę pragnęła jak najprędzej znaleźć własne miejsce w literaturze. Wierzyła w swój talent, ale do tego potrzebne było odpowiednie środowisko. Dom rodzinny otaczający ją miłością i spełniający wszystkie kaprysy, wydawał się jej zbyt pospolity. Szukała więc mistrzyni – takiej właśnie jak Orzeszkowa"[16]. Ubolewała:

„O! Pani Ty moja, ideale mój ubóstwiony, dlaczegoż nie było mi dane znać cię w pierwszym lat mych zaraniu! Dlaczegoż nie odkryto przede mną karty dzieł Twoich, bym z nich czerpała soki pierwszych natchnień, czuła wielkość prawdziwą bohaterów ich, łączyła się z kobietami ich czystymi"[17].

Wiadomo, że Napieralska pisała też do Gabrieli Zapolskiej jako do „ukochanej pisarki". Próbowała nakłonić Orzeszkową do wypowiedzenia się na temat autorki *Kaśki Kariatydy*. I co zaskakujące w ostatnim liście do Orzeszkowej zwierzyła się, że chciałaby nawiązać kontakt z Marią Rodziewiczówną: „Żałuję bardzo, nie mając stosunków z p. Marią Rodziewiczówną. Mogłybyśmy się wzajemnie wizytować, z czego w tym razie wyniknąłby dla mnie tyle pożądany – séjour"[18].

Do spotkania z Elizą Orzeszkową doszło w 1889 roku podczas jej pobytu w Warszawie. Wcześniej prosiła: „bez tchu pędziłam dziś raniutko z mojego zakątka, aby na koniec móc zobaczyć Panią. Błagam, pozwól mi stanąć przed Tobą. Przybyłam z moim bratem, ale chcę, pragnę jak nieba rozmawiać z Szanowną Panią bez świadków. Przytulam się do rąk Twoich i proszę o łaskę"[19]. Po spotkaniu Napieralska pisała jako „o prawdziwym szczęściu". Matka Ludwika Napieralska w liście do Orzeszkowej potwierdziła ten stan, pisząc: „Rok temu na pół zwariowana wróciła z Warszawy po widzeniu się z Panią; zwariowana ze szczęścia, dziś schnąca z tęsknoty"[20]. Orzeszkowa zgodziła się wówczas na przyjazd Marii do Grodna. Stało się to m.in. pod wpływem usilnych próśb matki, która popierała zamiar wyjazdu córki do Orzeszkowej. W dniu 8 kwietnia 1890 roku pisała: „Jestem w obawie, aby najstarsza moja córka nie dostała jakiej choroby z miłości i rozpaczy za Panią. Jest to dla mnie niepojęte, wszelako piszę, co widzę. – Maria z przerażającą prawie szybkością zaczyna w oczach niknąć. Gorączka wyraźnie ją pożera. Wezwałam doktora, który zbadał ją całą i powiedział, że na tajemnicze jakieś procesy duszy, lekarstwa nie ma. Ciało tu zdrowe. Maria jest z Panią silniej związana

Ludwika Napieralska. Foto ze zbiorów rodzinnych Przemysława Saczuka

Maria Napieralska, repr. *Upominek*, Kraków 1893, s. 518.

niż z nami. Trudne to do uwierzenia"[21]. Matka pisała też, że jej córka zafascynowała się twórczością Elizy Orzeszkowej po przeczytaniu na Ukrainie *Meira Ezofowicza* w „Kłosach". Tam „częste godziny spędzała nad tą książką jako 12-letnie dziecko, jak później w przejeździe przez Berdyczów słuchała śpiewów synagogalnych"[22].

W liście tym mamy też rys życia obyczajowego osób wyżej postawionych z czasu pobytu Napieralskich na Ukrainie. Ludwika pisała: „Ja nie mogłam lat kilku wyżyć na Ukrainie, gdzie przecież jak powiedzieć mogę mąż mój miał żniwo dostatków fabrycznych, gdzie życie było mi jedną zabawą. Tyle przecież przyjemności, ile jej miałam w tańcu; Po każdym balu coraz rzęsistszemi łzami opłakiwałam obczyznę"[23].

Aby przekonać Orzeszkową do zaproszenia córki, wyjaśniała: „nie za darmo chcę pobytu Marii w tej prawdziwie zaczarowanej Litwie. Cały majątek gotowam poświęcić na zapłatę. I fundusze moje

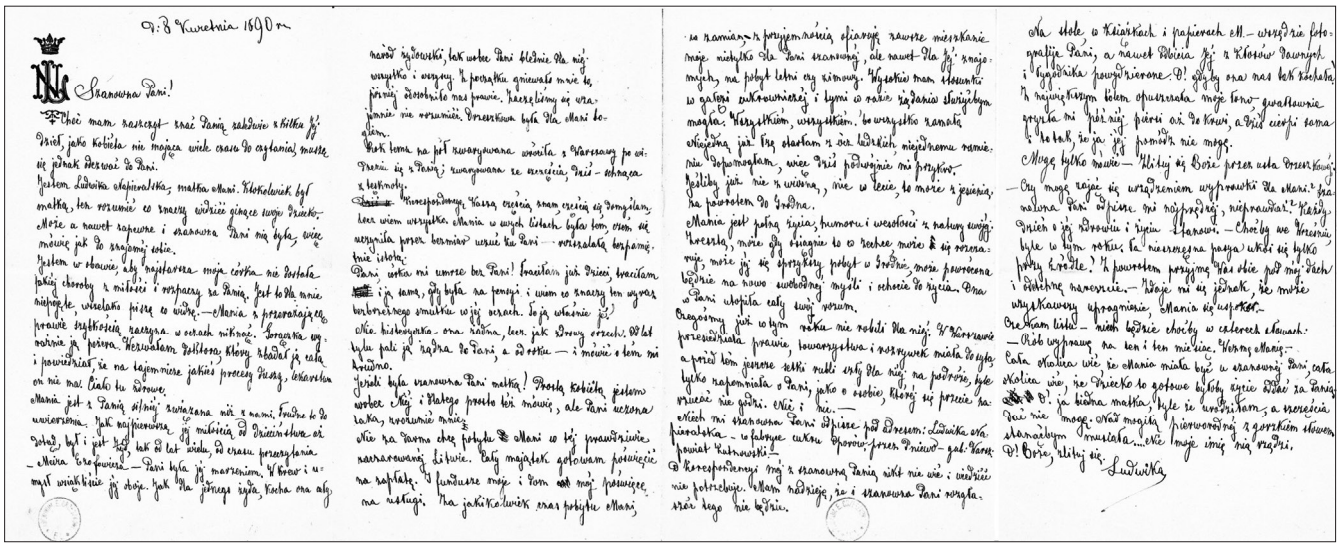

Fragment listu Ludwiki Napieralskiej z monogramem do Elizy Orzeszkowej

i dom mój poświęcę na usługi"[24]. W innym z listów do pisarki rozważała, że Maria „jest pełną życia i wesołości z natury swojej", i „gdy osiągnie to, co zechce, może się rozczaruje, może jej się sprzykrzy pobyt w Grodnie, może powrócona będzie na nowo swobodnej myśli i ochocie do życia"[25]. W innym zaś zastanawiała się, usprawiedliwiając zauroczenie córki pisarką: „Co tam za czary leżą w duchach ludzkich, kiedy kobieta za kobietą przepada jak za kochankiem"[26]. Ubolewała: „Cała okolica wie, że Maria miała być u szanownej Pani, cała okolica wie, że dziecko to gotowe byłoby życie oddać za Panią. O! Ja biedna matka, tyle, że urodziłam, a szczęścia dać nie mogę. Nad mogiłą pierworodnej z gorzkim słowem stanąć bym musiała… Nie moje imię nią rządzi. O! Boże, zlituj się"[27].

Rodzice, zaniepokojeni zdrowiem psychicznym córki, robili wiele, aby zmienić ten stan. Matka pisała do Orzeszkowej 8 kwietnia 1890 roku: „ Czegośmy już w tym roku nie robili dla niej! W Warszawie przesiedziała prawie, towarzystwa i rozrywek miała do syta, a przedtem jeszcze setki rubli szły dla niej na podróże, byle tylko zapomniała o Pani, jako o osobie, której się przecież narzucać nie godzi. Nic i nic"[28]. Maria był ulubienicą ojca. Ludwika pisała o tym 1 września 1890 r.: „Maria jest jaskółką mego męża, ulubioną jego córką, wybieraną nad wszystkich, nie ma na świecie rzeczy, której by jej mógł odmówić, a ona wyrywa się ach! Jak wyrywa się na tę tam Litwę"[29]. I jeszcze jeden niemal błagalny fragment: „Pani, córka mi umrze bez pani! Traciłam już dzieci, traciłam i ją samą, gdy była na pensji i wiem co znaczy ten wyraz bezbrzeżnego smutku w jej oczach. To ją właśnie je"[30].

Nie wiadomo z jakich przyczyn, ale Maria zrezygnowała z zaproszenia Orzeszkowej, czego zresztą później żałowała. Natomiast wzięła udział w hołdzie złożonym Elizie Orzeszkowej podczas jej pierwszego jubileuszu, zamieszczając w wydanym w Warszawie w 1893 r. *Upominku* adresowanym do pisarki, swój drobiazg *Trzy uśmiechy*[31].

Eliza Orzeszkowa dość krytycznie oceniała twórczość Napieralskiej. W liście wysłanym z Grodna 20 lipca 1889 roku po przeczytaniu opowiadania *On ostrożny*, pisała: „Ponieważ każesz mi nazywać siebie Marysią, więc, Droga Marysiu, powiastka Twoja napisana jest z talentem i wszystkimi jego cechami, to jest: z werwą, plastyką, oryginalnością stylowych zwrotów itp. Jednak… jednak zmartwiła mię ona bardzo. Młodego serca Twego szlachetnego zapału, zaledwie zaczynającego płonąć świętego ognia twórczości szkoda dla tematów takich! Od razu tak nisko lot swój opuściłaś – tak wcześnie i tak nisko, cóż będzie potem, gdy przybędą gorzkie doświadczenia życia? Cóż jest w powiastce Twojej? Kartka ze zmysłowego życia dwojga ludzi, nic więcej. Prawdziwą ona być może, ale piękną – nie, i pełni, prawdy życia nie przedstawia, bo czyliż tylko zmysłami żyjemy? (…)"[32]. Orzeszkową raziła zmysłowość Napieralskiej. Pomawiała ją o pornografię i naśladowanie naturalisty Emila Zoli. W końcu listu radziła: „Że zaś obdarzyłaś mnie zaufaniem, że rady i wskazówek moich wzywasz, więc powiem: otrząśnij się z wpływu tego, szerzej zatocz wzrokiem, w dusze ludzkie patrz raczej niż na ciała nagie, w społeczeństwo swoje, w jego zawikłania, rany, dramaty wpatruj się i badaj je myślą oświeconą, zarówno jak sercem wzruszonym świętą iskrą twórczości"[33]. Dalej prosiła, aby Napieralska napisała coś innego i przysłała do Grodna. Natomiast pozytywnie napisała z Miniewicz o nowelce *Chwila przełomu*, która ukazała się w „Kłosach": „Nowelkę Twoją w »Kłosach« czytałam. Bardzo ładna. Trochę za wiele refleksyjnego balastu, ale to rzecz tylko formy, zatem wprawy. Talent zaś widać nawet – w balaście"[34].

Napieralska zdawała sobie sprawę, że jej twórczość różni się zasadniczo od pisarstwa Orzeszkowej, dlatego pisała: „Przepiękną duszę wlał Ci, Pani Stwórca. Chwila jej utworzenia musiała być chwilą, w której dłoń boska zapragnęła rzucić ziemi skarb, ale dusz takich ani chwil takich nie zbiera świat wiele.

Moja jest inną. Jakie warunki, jakie dziedzictwo i okoliczności złożyły się na umysł, którego utwór literacki wyrwał z ust Pani okrzyk – »tak należnie, a tak nisko – o tym nie pora mówić«. (…) niechże to nam nie przeszkadza, wciągnąć do siebie ramion w uścisku – ach! Tak mocnym z mej strony, jak mocnym tylko mogą być więzy łączące niewidzialnie dwie dusze oddane jednemu poświęceniu, choć nie jednej idei"[35]. W innym liście pisała: „Ot Elizo, u nóg Ci leżę w tej chwili i przytul mnie do nich, jak przytuliłabyś zwierzę, które by Cię kochało"[36].

Pierwsze utwory Napieralskiej zwróciły uwagę Aleksandra Świętochowskiego, który w „Prawdzie" z 1891 roku wróżył autorowi ukrytemu pod pseudonimem Simara interesującą przyszłość literacką – zaskoczony jednak śmiałą erotyką[37]. Natomiast po wydaniu drugiego tomu nowel napisał w artykule *Utwory niewieście*: „Napieralska jest niewątpliwie talentem, ale tak splątanym, niemal potarganym, że snuje on z siebie porywy bez związku"[38]. Ocenił też język tej twórczości, że „jest on pełen słów silnych, obrazowych, zwrotów bardzo oryginalnych, miejscami piękny i poetyczny, ale w swej składni tak dziwacznie pokręcony, że go wyprostować trudno. Znać w nim niespokojną grę nerwów, jakąś niezdrową wybuchowość, bezład myśli, niekontrolowaną rozumem uczuciowość. A jednak p. N[apieralska] ma talent, tylko,

że potrzebuje – że tak powiem – kuracji, uspokojenia się, zdrowia, którego jej życzymy"[39].

Korespondencja z Orzeszkową urwała się w 1892 roku. Nieznane są dalsze losy Simary. Dopiero jej śmierć przypomniała młodą literatkę. Jan Karłowicz doniósł o tym fakcie Orzeszkowej, pisząc 27 października 1896 roku: „(...) nie wiem, co się dzieje w szerszym światku warszawskim, a to co z niego dochodzi, jak np. wieści o pani Gabrieli Zapolskiej, albo o świeżo zmarłej Simarze (Napieralskiej) jest tak wstrętne i smutne, że lepiej o tym nie mówić..."[40]. Co tak wstrząsnęło Karłowiczem, nie wiadomo? Śmierć młodej literatki związana była z jakąś tajemnicą. Być może Marysia z Oporowa popełniła samobójstwo, być może z powodu zawiedzionej miłości. Wszak ciągle czuła się niedoceniana, ciągle pamiętała o swoim kalectwie i wyglądzie. W liście do Orzeszkowej pisała przecież: „ ciało ułomne – to płyta zewnątrz martwa, a w głębi rozpalona i słuchająca własnych jęków i łkań – nad niemocą. O Elizo, po co takie kobiety żyją na świecie. Najgorszy to gatunek ludzkości"[41].

Sama Orzeszkowa w liście pisanym do zaprzyjaźnionego adwokata Ludwika Meyeta z Warszawy pytała: „(...) co to było z Napieralską? Jakim rodzajem śmierci umarła? Podobno jakiś skandal"[42]. W listach Meyeta brak jest odpowiedzi, nic nie pisała już na ten temat Orzeszkowa.

Grób rodziny Napieralskich w Oporowie. Fot. Tomasz J. Gałązka

O śmierci Marii Napieralskiej powiadomiła rodzina w nekrologu zamieszczonym w „Kurierze Warszawskim", z którego można wnioskować, że była to śmierć nagła, być może przez otrucie? Czytamy w nim:

„Maria Napieralska, literatka, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 27, w dniu 21 października 1896 r. oddała Bogu ducha. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Aleksandra dnia 24 października, o godz. 10 i pół z rana, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. O smutnych tych obrzędach w ciężkim smutku pogrążeni rodzice, siostra i bracia zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą"[43].

Krótkie wspomnienie pośmiertne znajdujemy w „Kurierze Warszawskim" w 1896 roku, nr 3, także wzmiankę o śmierci Napieralskiej w rubryce „Zmarli" podał „Tygodnik Ilustrowany": „Maria Napieralska. Zdolna autorka, znana pod pseudonimem Simara, lat 27 [zmarła] w Warszawie"[44]. Szersze wspomnienie pośmiertne napisał Adam Wiślicki, redaktor naczelny

Płyta nagrobna Marii Napieralskiej na Powązkach, stan z 2015 r. Fot. Andrzej Bigus

„Przeglądu Tygodniowego", sygnując tekst pseudonimem Nul[45]. Autor znał autorkę z jej twórczości, gdyż do redakcji „Przeglądu" wysłała swój utwór, ale osobiście poznał ją parę miesięcy później, gdy poprosiła go o spotkanie w Hotelu Polskim, w którym się zatrzymała z rodziną, podczas ich pobytu w Warszawie. Pisał:

„Poczta między zwykłymi listami przyniosła mi pakiecik z rękopisem. Była to nowela. Charakter kaligrafii ostry, kościasty, podpis „Maryś N", a z treści biło płomiennym erotyzmem. Podejrzewałem mistyfikację, mężczyznę ukrywającego się pod inicjałami kobiety. Ale niektóre części utworu jakby odlane z jednej sztuki szlachetnego bronzu (sic!) znamionowały niepospolity talent, a to podniecało moją żyłkę redaktorską. Noweli nie mogłem drukować, ale autorce należało odpowiedzieć. Zawiązała się korespondencja (…). Zastałem pannę bardzo starannie wizytowo strojną, ufryzowaną, o wyrazie twarzy inteligentnym i płomiennym oku. Przyjęła mnie siedząc, wyprostowana i nieco sztuczna, a po półgodzinnej, banalnej, jak wszystkie pierwsze, rozmowie pożegnała, również nie poruszając się z miejsca. Szczegół ten uderzył mnie i zdziwił, bo to było niezwykłym w naszych, uprzejmością, a nawet przesadą przesiąkniętych stosunkach towarzyskich. Dopiero później pojąłem przyczynę tego drobnego faktu. Dziewczę – bo wiekiem jeszcze nie wyszła z tego okresu – było utomne, bardzo utomne, a obecnie nie chciało dać poznać tego. Teraz zrozumiałem niezwykły płomień w jej nowelkach. W tej przyjemnej, małej główce paliła się wyobraźnia bez ujścia. Tłukła się jak ptaszę w niewoli o szczeble klatki… (…) Natura położyła na niej swą pieczęć tajemną. Zostawiła jej wszystko, młodość, siły, wszystkie pożądania – prócz możności jej zaspokojenia. Czy to nie tragiczne, czy w tym nie leży źródło owych płomiennych wylewów pesymizmu, jakiego dopatrują się krytycy w jej utworach. Tak, w tej strzaskanej stygmatem kalectwa ciała, duszy, szamocą się wszystkie potęgi odwiecznej kobiecości, a szamocą między końcem stalówki i zimnym łonem papieru"[46]. Jej utwór *Wy mężczyźni* to, zdaniem Wiślickiego, „kwintesencja stanu duszy Simary. Mężczyźni w jej wyobraźni są piękni, namiętni, silni, miłość jest źródłem wszystkiego, koniecznie trzeba jej skosztować. Szczęście jest jednak ulotne, trwa krótko, dla Simary niedostępne". Przewidywał, że nie doczekała wydania ostatniego utworu, właśnie *Na falach życia*, gdyż „pod koniec swej krótkiej i bolesnej egzystencji, Simara postawiła sobie szersze zadanie, napisała powieść psychologiczno-obyczajową. Był to pierwszy debiut w tym kierunku. *Na falach życia* nie jest jednak powieścią ze stosunków fabrycznych, jak głoszą pisma, w opowiadanie wplata się całe społeczeństwo i potrącone są

Kamienica w Warszawie, w której zmarła Maria Napieralska, róg Marszałkowskiej nr 86 i Żurawiej. Foto 1937/1938 r., zbiory: Referat Gabarytów w Archiwum Państwowym m. st. Warszawy

silne stosunki żydowskie, tak jaskrawo przeplatające ostatnimi czasy tkankę naszego żywota (…)"[47].

Maria Napieralska – jak pisał Wiślicki – „była pesymistką, roztacza się w jej nowelach świat mroków i szkarad, obrazowała złe strony życia… Dziwna rzecz, gdy redakcje odrzucały jej prace, krytyka obchodziła się z nimi dość względnie, nawet ta zaściankowa krytyka brukowych świątków, znajdowała dla nich słowa uznania i ciepłą ocenę talentu"[48].

Jadnak od chwili jej śmierci literatura szybko o niej zapomniała. Nul. [Wiślicki] ubolewał, że jej utwory „W morzu literackim utoną one jak tonie tyle niedoświadczonych pieśni, niedomówionych słów, niewcielonych marzeń. Ale jest dość, aby z nich uwić wianek pamięci ponad krzyżykiem u jej grobu"[49]. Kilka jej opowiadań opublikowano pośmiertnie w czasopismach „Głos", „Prawda" i „Kurier Codzienny"[50].

Zofia Nałkowska w swoim *Dzienniku* w czerwcu 1913 r., wymieniając książki, które przeczytała, wspomniała również nowele Simary i zanotowała taką refleksję: „Smutne poznawanie tych pism kobiety kiedyś żyjącej, umarłej pono bardzo tragicznie, o czym przecie w dzieciństwie słyszałam"[51].

Grób „Marysi z Oporowa" znajduje się na Powązkach[52]. Opuszczony i omszały został odnaleziony

19 września 2015 r.[53]. Na grobie leży płyta z szarego piaskowca, na której widnieje wyryty napis: „Marya Napieralska Simara Literatka zgasła 21 października 1896. Żyła lat 29. Stroskani Rodzice proszą o westchnienie za spokój Jej duszy". Płyta ozdobiona jest dwiema rozetkami i krzyżem. U wezgłowia płyty stoi lekko odsunięty i pochylony postument, również z szarego piaskowca, zwieńczony metalowym krzyżem i figurką Jezusa. Na postumencie widoczny jest ślad po owalnym zdjęciu. Po bokach umieszczone są dwa słupki z piaskowca. Prawdopodobnie grób okolony był łańcuchem lub metalowymi sztachetkami, podobnie jak rodzinny grobowiec Napieralskich na cmentarzu w Oporowie. Płyta nagrobna jest już lekko zapadnięta, nie ma śladu, aby ktoś odwiedzał to miejsce. Od śmierci Napieralskiej minęło blisko 120 lat. Jeśli grób zostanie poddany konserwacji, może przetrwać następne stulecie.

PS Autorka serdecznie dziękuje krewnemu Marii Napieralskiej p. Przemysławowi Saczukowi z Kutna, który udostępnił zdjęcia rodziny Napieralskich do powyższej publikacji.

Przypisy

1 Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Krośniewicach, w: Archiwum Państwowe w Łodzi 1867, k. 125.

2 A. Urbaniak, *Dzieje cukrowni „Tomczyn"*. Kutnowskie Zeszyty Regionalne, t. IX – 2005, s. 99–137. Po śmierci Macieja Napieralskiego funkcję dyrektora fabryki aż do jej zamknięcia ok. 1927 roku pełnił syn Ryszard Fabian Napieralski, posiadający wykształcenie chemiczne i doświadczenie w cukrownictwie. Po likwidacji cukrowni przeniósł się do cukrowni „Maria" w Sójkach k. Kutna. W późniejszym czasie pracował w Ostrowach. Jego żoną była Maria z d. Kościuk. Mieli czworo dzieci: Zdzisława, Józefa, Zygmunta oraz Elżbietę. Ich pierwszy syn Zdzisław poślubił 14 XI 1925 r. Reginę Chojnowską, popełniając mezalians, co odbiło się na stosunkach rodzinnych. Ślub odbył się w Ciechanowie, gdzie Napieralski pracował wówczas w cukrowni „Ciechanów" wybudowanej w latach1880-1882, następnie w Ostrowach. Dom w Oporowie kupili w 1935 roku. Zmarłe dzieci Macieja i Ludwiki Napieralskich to: Ambroży, zm. 1875 r., Mieczysław, zm. 1885 r., Józef, zm. 1883 r., Lucyna, zm. 1893 r., Erazm, zm. 1887 r.

3 „Robotnik" 1897, nr 23. Cyt. Za „Notatki Płockie" 1978, nr 3, s. 29.

4 Dalsza rodzina Napieralskich zob. A. Urbaniak, *Dzieje…, op. cit*, s.124.

5 „Kolce" 1892, nr 3, s. 3.

6 Ludwika Napieralska do Elizy Orzeszkowej. Cztery listy z dnia 8 IV 1890 r., 16 V 1890 r., 23 VI 1890 r., i 1 IX 1890 r. w: Archiwum Elizy Orzeszkowej Instytut Badań Literackich PAN, sygn. 800.

7 Listy Elizy Orzeszkowej. Oprac. E. Jankowski, t. I-III, Wrocław 1954-1956. Zachowało się 19 listów Marii Napieralskiej do Elizy Orzeszkowej, natomiast dwa listy Elizy Orzeszkowej do Napieralskiej znajdują się w kopiach maszynowych w papierach po L. S. Świderskim.

8 Krótki biogram Marii Napieralskiej zamieścił Jan B. Nycek w publikacji *Ludzie i książki. Słownik biograficzny ludzi książki i pióra województwa płockiego*, Płock 1980, s. 167. Na tę postać pierwsza zwróciła uwagę autorka publikacji w liście do J.B. Nycka liście z 15 I 1979 r.

9 Maria Napieralska do Elizy Orzeszkowej, 28 VIII 1889 r.

10 *Ibidem.*

11 Utwór ten Maria Napieralska wysłała Elizie Orzeszkowej 4 VII 1889 r.

12 *Ibidem. Sylwek Cmentarnik*, powieść pozytywistyczna E. Orzeszkowej wydana w 1881 r.

13 Maria Napieralska do Elizy Orzeszkowej, 27 VII 1889 r.

14 *Ibidem*, 29 IV 1888 r.

15 *Ibidem*, 4 VII 1889 r.

16 E. Jankowski, *Listy… op. cit.*, t. II, s. 474.

17 Maria Napieralska do Elizy Orzeszkowej, 27 VII 1889 r.

18 *Ibidem*, 23 V1892 r.

19 *Ibidem*, 1889 r., brak daty dziennej.

20 Ludwika Napieralska do Elizy Orzeszkowej, 8 IV 1890 r.

21 *Ibidem.*

22 *Ibidem*, 1 IX 1890 r.

23 *Ibidem.*

24 *Ibidem*, 8 IV 1890 r.

25 *Ibidem.*

26 *Ibidem*, 16 V 1890 r.

27 *Ibidem*, 8 IV 1890 r.

28 *Ibidem.*

29 *Ibidem*, 1 IX 1890 r.

30 *Ibidem*, 8 IV 1890 r.

31 *Upominek*, wydanie zbiorowe, jubileuszowe podarowane Elizie Orzeszkowej, Kraków 1893, s. 518.

32 Eliza Orzeszkowa do Marii Napieralskiej, 20 VII 1889 r.

33 *Ibidem.*

34 *Ibidem*, 7 IX 1889 r.

35 Maria Napieralska do Elizy Orzeszkowej, 27 VII 1889 r.

36 *Ibidem*, 13 III 1890 r.

37 A. Świętochowski, „Prawda" 1891, nr 32, s. 382.

38 A. Świętochowski, *Utwory niewieście*, „Prawda" 1892, nr 35, s. 415.

39 *Ibidem.*

40 E. Jankowski, *Listy… op. cit.*, t. II, s. 104.

41 Maria Napieralska do Elizy Orzeszkowej, 28 VIII 1889 r.

42 Eliza Orzeszkowa do adwokata Ludwika Meyeta, 4 X 1896 r., [w:] E. Jankowski, *Listy… op. cit.*, t. II, s. 104.

43 *Nekrologia*, „Kurier Warszawski" 1896, nr 294 z dnia 23 X 1896 r. Według aktu urodzenia Maria Napieralska urodziła się w 1867 r., a nie jak wynika z nekrologu w 1869 r. Miała zatem 29, a nie 27 lat. Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej św. Aleksandra w Warszawie, nr zesp. 72/162, sygn. 124 z 1896 r. w: Archiwum Państwowe w Warszawie. W akcie sporządzonym w języku rosyjskim podano informację, że Maria Napieralska zmarła „w dniu wczorajszym [21 X 1896 r.], o godzinie drugiej po południu w Warszawie, pod numerem tysiąc sześćset osiemnastym „B"[W]. Do parafii pw. św. Aleksandra zgłosił się Przemysław Koziński, były właściciel majątku i Franciszek Kokosza, stróż, obaj pełnoletni i zamieszkali w Warszawie.
Kamienica nr 1618, w której zmarła Maria Napieralska, zaprojektowana została w 1879 r. prawdopodobnie przez Zygmunta Kiślańskiego, a inwestorem był Józef Roztropowicz lub Henryk Wiesiołowski. W 1896 r. właścicielem kamienicy był Matjas Taubenhaus. Od ok. 1912 r. kamienicę posiadali

spadkobiercy Bergmana. Dom całkowicie spłonął w 1944 r., a jego elewacje frontowe zawaliły się do parteru. Obecnie w tym miejscu stoi skrzydło biurowca od Marszałkowskiej nr 82, a od Żurawiej nr 31/33. Informacja – Jarosław Zieliński, historyk, varsavianista.

44 „Tygodnik Ilustrowany" 1896, nr 44, s. 874.

45 Nul [Adam Wiślicki], *Simara*, Przegląd Tygodniowy" 1896, nr 44, s. 492.

46 *Ibidem*.

47 *Ibidem*.

48 *Ibidem*.

49 *Ibidem*.

50 „Kurier Codzienny" 1896, nr 295 zamieścił również zdjęcie Marii Napieralskiej.

51 Z. Nałkowska, *Dzienniki*, t. 2. Oprac. H. Kirchner, Warszawa 1976, s. 266.

52 Powązki, kwatera 251, rząd 4.

53 Grób odnalazła Jolanta Bigus, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gostyninie wraz z rodziną, dokonując jego uporządkowania.

MARIA NAPIERALSKA (1867-1896). A WRITER FROM OPORÓW REVIVED IN OUT MEMORY

Summary

The character of this article, Maria Napieralska (1867-1896), was a young writer who stubbornly fought for her place in the pantheon of art. She sought contacts with writers, inter alia with Eliza Orzeszkowa and Gabriela Zapolska. She wrote novels which were bold in terms of social conventions and which were published in the Warsaw press. She was appreciated by Aleksander Świętochowski and Adam Wiślicki. Because of her disability, she felt resentment towards the world. She died young, at the age of 29, probably committed suicide. She was buried at Powązki Cementery in Warsaw, where she remains forgotten.